

Policjanci w służbie historii

<https://policjanciwhistorii.ipn.gov.pl/pol/form/r56492429,Wladyslaw-Staskiewicz.html>
2021-12-08, 01:30

Władysław Staśkiewicz

[Powrót](#)

Nazwa i adres
szkoły

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2,
63-200 Jarocin, ul. Franciszkańska 2

Dane zespołu

Nauczyciel -
Opiekun - imię i
nazwisko

Władysław Staśkiewicz

Pierwszy uczeń

Uczeń 1 - imię i
nazwisko

Liliana Mazur

Drugi uczeń

Uczeń 2 - imię i
nazwisko

Zuzanna Kubiak

Trzeci uczeń

Uczeń 3 - imię i
nazwisko

Maksima Nowak

Miejsce pamięci

Nazwa miejsca

Miejsce pamięci

Lokalizacja

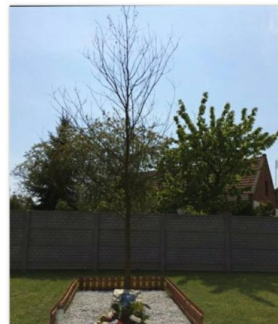
Dokładny opis miejsca

W Kwietniu 2010 roku obchodziliśmy 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej, rocznicę wymordowania przez NKWD na rozkaz Stalina 21.857 oficerów Wojska Polskiego, Policji, Straży Granicznej i Więziennej. Od 2008 roku trwa społeczny Program upamiętnienia Ofiar tej Zbrodni „KATYŃ-OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA. Celem jest uczczenie pamięci Bohaterów Zbrodni Katyńskiej, a zarazem przywrócenie ich sylwetek zbiorowej pamięci narodu poprzez posadzenie 21.857 DĘBÓW PAMIĘCI. Każdy Dąb upamiętnia konkretną osobę, która zginęła w Katyniu, Twerze lub Charkowie, według zasady jeden DĄB to jedno nazwisko.

Jeden z dębów znajduje się w Jarocinie. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 przystąpił do Programu „Katyń-ocalić od zapomnienia” upamiętniając Pamięć Bohatera, ofiarę Zbrodni Katyńskiej-

aspiranta Policji Państwowej Jana Kubiaka. Miejsce pamięci poległego znajduje się na ul. Franciszkańskiej 2, 63-200 Jarocin. Inicjatorem była Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 jest organizatorem Turnieju Klas Policyjnych Województwa Wielkopolskiego im. asp. Jana Kubiaka. Wydarzenie ma nie tylko charakter sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim jest wyrazem pamięci o funkcjonariuszach policji, więźniach Ostaszkowa zamordowanych przez Rosjan w 1940r. Podczas turniej pod Dębem Pamięci posadzonym w hołdzie asp. Janowi Kubiakowi zostają złożone okolicznościowe wiązanki.

Zdjęcia



Żywa lekcja historii

Opis
przeprowadzone
j żywej lekcji
historii

Ostatnie konkursowe zadanie zdecydowałyśmy wykonać w formie questingu. Zaplanowałyśmy zabawę w

Witaszycach oddalonych 6 km od Jarocina. Wybrałyśmy to miejsce, ponieważ właśnie tam urodził się i spędził dzieciństwo Jan Kubiak. Tydzień wcześniej pojechałyśmy na miejsce, aby zapoznać się z miejscowością i ustalić odległości między poszczególnymi punktami związanymi z naszą postacią. Naszym następnym zadaniem było przygotowanie ulotek, które otrzymali uczestnicy. W ulotce znajdowały się: krótki życiorys Jana Kubiaka, krzyżówka oraz mapa Witaszyc. W środę 14 czerwca nasza klasa - I LPB wraz z opiekunami udała się na pieszą wycieczkę. Po niemal godzinnym spacerze, spotkaliśmy się w wyznaczonym miejscu. Po kilku minutach odpoczynku uczestników podzielono na 4- lub 5- osobowe grupy, a każda z nich otrzymała ulotkę. Ich zadaniem było rozwiązanie krzyżówki poprzez odgadnięcie haseł. Hasłami były miejsca związane z Janem Kubiakiem oraz ważne zabytki Witaszyc np. kościół, w którym Jan przyjął chrzest, szkoła podstawowa czy pałac. Uczestnicy questingu nie tylko musieli odgadnąć wyrazy, ale również udać się całą grupą w dane punkty, gdzie otrzymywali od nas naklejki, jako dowód. Zadanie miało być wykonane w jak najkrótszym czasie, ponieważ grupa, która najszybciej prawidłowo rozwiąże krzyżówkę i zdobędzie naklejki - zwycięży. W sumie wszyscy musieli udać się w 5 miejsc - pod Kościół p.w. Św. Trójcy, szkołę podstawową, stadion, pałac i park. Cała trasa liczyła ok. 2 km. Uczestnicy mogli korzystać z internetu oraz wskazówek rozmieszczonych na terenie wsi, prosić o pomoc mieszkańców. Miejscem docelowym był Pałac - wizytówka Witaszyc. Ta żywa lekcja historii okazała się bardzo dobrym sposobem na poznanie historii Jana Kubiaka. Wielokrotnie czytając życiorys i słuchając historii Jana Kubiaka uczestnicy questingu poznali jego osobę. Zabawa ta również nauczyła pracy w grupach oraz elementów logistyki. Abstrahując od korzyści intelektualnych, był to ciekawy sposób na spędzenie razem czasu poza szkołą. Po zakończeniu questingu i przerwie na śniadanie udaliśmy się z powrotem do szkoły.

Zdjęcia

Pliki

Plik ZIP lub RAR

Array

Sylwetka policjanta

Imię i nazwisko
policjanta

Jan Kubiak

Lata życia

1890-1941

Opis postaci

Jan Kubiak urodził się 24 czerwca 1890 roku w Witaszycach, wówczas małej wsi, leżącej w południowej części województwa poznańskiego. Kilka dni później został ochrzczony w miejscowym kościele.

Jego rodzicami byli Paweł Helena Kubiak z d. Malecha. Pod koniec lat 90 XIX wieku rodzina Kubiaków, wraz z kilkuletnim Janem przenosi się do Kamienia (miejscowość położona niedaleko Dobieszczyzny, obecnie gmina Żerków). Tam, w roku 1901 na świat przychodzi brat Jana - Wacław Kubiak. Wtedy nikt nie mógł przypuszczać, że okrutny los połączy dwóch braci na zawsze w 1940 roku.

Na początku XX wieku Jan Kubiak wyjeżdża w poszukiwaniu pracy do Prus Zachodnich i osiedla się w miejscowości Grohn (obecnie jedna z dzielnic Essen). Jednak w młodym Janie wciąż tkwi tęsknota za polskością, rodakami. Wyrazem tego było wstąpienie niespełna dwudziestoletniego młodzieńca do polonijnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Wysoki, dobrze zbudowany chłopak szybko odnalazł się w

sekcji zapaśników w której to odniósł wiele sukcesów.

Na obczyźnie Jan poznał swoją żonę Józefę, z którą ślub wziął w Lipsku. Ze związku tego w 1910 roku na świat przyszedł ich syn Franciszek. Siedem lat później urodziła się jedyna córka Jana i Józefy - Helena.

Dobrze zapowiadającą się karierę młodego sportowca przerwał wybuch I Wojny Światowej. Jan Kubiak zostaje przydzielony do artylerii ciężkiej i wysłany na front zachodni. W krótkim czasie zostaje dowódcą baterii.

W lutym 1916 roku wraz ze swoim oddziałem trafia do Francji. Przez prawie rok, od lutego do grudnia 1916 r. bierze udział w morderczych walkach pod Verdun. Mimo iż oddziały złożone z Polaków były wystawiane na pierwszy ogień, pomimo ponad 360 poległych ze strony niemieckiej i ponad 320 ze strony francuskiej, Jan Kubiak wychodzi z tej bitwy żywy. Lata walki, obcowania z bronią odciskają swój ślad na dalszym życiu Jana Kubiaka i jego życiu w niepodległej Polsce. Jan, zaraz po zakończeniu działań wojennych wraz ze swoją rodziną wraca do kraju. Osiedla się w Białymkale pod Rawiczem.

Po powrocie bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej za którą rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 września 1928 celem wyróżnienia uczestników walk o niepodległość i zabezpieczenia granic Rzeczypospolitej, którzy od 1 listopada 1918 do 18 marca 1921 byli czynnymi żołnierzami, zostali ranni lub polegli, zostaje odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 - 1921.

Za swoją odwagę i zasługi w walce o niepodległość kraju oraz za pracę dla wolnej ojczyzny i społeczeństwa, wychodzącą poza służbowe obowiązki Jan Kubiak był odznaczony także Medalem Niepodległości, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz Brązowym Krzyżem Zasługi - nadanym w listopadzie 1937 roku.

Po powrocie do kraju Jan postanawia stać na straży ładu i porządku publicznego. Zostaje wachmistrzem I Poznańskiej Brygady Żandarmerii

Krajowej i trafia na posterunek graniczny w Białymkale. Rozkazem personalnym nr 5 z 1920 r. Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Poznaniu, Jan Kubiak z dniem 20 lipca tego roku został mianowany posterunkowym Policji Państwowej. Na liście przyjętych do służby widnieje pod nr 99. Otrzymał nr ewidencyjny 1338.

Jak wielu innych, wstępujących w szeregi Policji Państwowej, Jan Kubiak składa rotę przysięgi służbowej:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma: Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż.”

Służbę rozpoczyna na posterunku granicznym w Białymkale jako komendant tego posterunku.

Wojenna przeszłość okazała się bardzo przydatna na stanowisku funkcjonariusza Policji. Bardzo szybko dostrzeżono u Jana Kubiaka umiejętność dowodzenia ludźmi i utrzymania wśród nich dyscypliny. Zostało to dostrzeżone przez Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Lesznie - mł. podkom. Złotogórskiego, który udzielił mu pisemną pochwałę „post. Janowi Kubiakowi za wzorowe utrzymanie dyscypliny pomiędzy podkomendnymi funkcjonariuszy” - L. aktu 2145?20. c. oraz Komendanta Wojewódzkiego PP w Poznaniu (rozkaz Nr 33 z 27.11.1920r).

Z dniem 1 stycznia 1921 r. Jan Kubiak, Dekretem Komendanta Okręgowego Policji Państwowej, okręg XI (poznański) zostaje awansowany do stopnia st. posterunkowego.

W służbie dla kraju odnosi duże sukcesy. Dostrzeżony zostaje jego wkład w „bezwzględne zwalczanie przemytnictwa i rzeczowe załatwianie spraw (Rozkaz nr 5 z 13.09.1921 Komendanta Powiatowego PP w Lesznie, L. aktu - 5169/21a, rozkaz nr VI z 3.11.1921 K.P.P.P. w Lesznie - L. aktu - 10689/21a oraz Rozkaz nr 64 K.O. P.P. z dnia 7.12.1921).

W tym samym roku 20 sierpnia, na świat

przychodzi trzecie, najmłodsze dziecko Jana - syn Marian.

W 1922 roku, Komendant Okręgu XI P.P. postanowieniem z 22 kwietnia awansuje Jana do stopnia przodownika. Niespełna dwa lata później, 1 stycznia 1924 rozkazem nr 1 Komendanta Okręgu XI PP w Poznaniu z tegoż roku, Jan Kubiak awansuje na stopień st. przodownika.

W roku 1922 Jan Kubiak zostaje przeniesiony na posterunek w Jutrosinie, gdzie służy do końca stycznia 1924 r., kiedy to rozkazem nr I Komendanta Powiatowego PP w Lesznie zostaje przesiedlony na posterunek w Rawiczu jako Komendant tego posterunku. 17 grudnia tego samego roku zostaje delegowany do Szkoły Komendy Okręgowej w Poznaniu przy ul. Łąkowej 3 na „egzamin eksternistów” X kursu, który zdał

z wynikiem dobrym.

15 października 1928 roku, Rozkazem nr 274 Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Poznaniu (L.dz. 17401/28), Jan Kubiak zostaje przeniesiony do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Krotoszynie w charakterze Komendanta PP w Jarocinie.

27 grudnia 1932 r., zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lipca 1932 r. utworzona zostaje

w Jarocinie Komenda Powiatowa Policji Państwowej. Siedziba nowoutworzonej komendy mieści się

na ul. Kościuszki 23. Obowiązki

Komendanta Powiatowego PP pełni asp.

Stanisław Łuczaj. Jan Kubiak pozostaje komendantem posterunku i nieformalnym zastępcą asp. Łuczaja. Zastępuje go w przypadku każdej nieobecności komendanta powiatowego, zarówno w czasie urlopu jak i zwolnienia chorobowego.

6 listopada 1934 r. zgodnie z zarządzeniem nr I.O. 16/41 z dnia 18.10.1934 r. Komendy Głównej Policji Państwowej, Jan Kubiak wyjeżdża do Warszawy by wziąć udział w VII specjalnym kursie komendantów posterunków, który odbywał się w szkole dla oficerów Policji. Kurs ten ukończył 21 stycznia 1935 rok

u z wynikiem dodatnim.

W listopadzie 1937 roku, Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 czerwca

1937 r. starszy przodownik Jan Kubiak, za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego, odznaczony zostaje Brązowym Krzyżem Zasługi.

Zostaje mianowany dowódcą Oddziału Obrony Narodowej Jednostki Pomocniczej Policji Państwowej w Jarocinie. Wraz ze swoim oddziałem wyrusza w kierunku Warszawy. Jak wynika z wspomnień Franciszka Mikołajczaka z Łobza, walczącego pod dowództwem Jana Kubiaka, w Kutnie brali udział w likwidacji hitlerowskich band dywersyjnych. Oddział jego został zbombardowany i częściowo rozbity przez niemieckie samoloty nad Bzurą. Jan Kubiak wraz z ocalałymi ludźmi dociera do Warszawy. Stamtąd udaje się dalej na wschód. Dociera w okolice Zdołbunowa, miasta w obwodzie rówieńskim w zachodniej części Ukrainy. Dostaje się do sowieckiej niewoli. Wraz z kilkoma tysiącami innych Polaków, funkcjonariuszy Policji, Korpusu Ochrony Pogranicza, Służby Więziennej zostaje przewieziony w głąb Rosji – w okolice Ostaszkowa, miasta w obwodzie twerskim. Polacy zostają osadzeni w obozie położonym na wyspie Seliger, w budynkach prawosławnego monasteru.

W obozie Jan spotyka swojego młodszego brata Waclawa. Ich drogi łączą się w tragicznych okolicznościach. Waclaw Kubiak, kapitan piechoty i dowódca obwodu granicznego Korpusu Ochrony Pogranicza „Krzyżówka”, dostał się do niewoli po 17 września, podczas obrony wschodnich granic Polski.

Czy bracia domyślali się, jaki los ich czeka? Można przypuszczać, że tak. Jan Kubiak przez cały czas swojego pobytu w obozie nie wysłał do rodziny ani jednej kartki, żadnego listu. Jego wnuczka, Ilona Kubiak tłumaczy to obawa o losy rodziny. Może Jan obawiał się, że rosyjskie represje dotkną także rodziny więzionych i po prostu chciał chronić swoich najbliższych. Gdyby nie przypadek, jego dzieci najprawdopodobniej długo nie wiedziały by, jaki los spotkał ich ojca.

W obozie w Ostaszkowie, wraz z Waclawem został osadzony jeden z sierżantów służący w tej samej placówce co brat Jana. Ponieważ posiadał on obywatelstwo niemieckie, po kilku tygodniach został zwolniony.

Żołnierz ten spotkał się później z żoną Waclawa i zrelacjonował jej swój pobyt w obozie oraz spotkanie

z Janem. Miał on opowiadać, że gdy przywieziono Jana do obozu, nie miał on przy sobie manierki więc Rosjanie wlewali mu zupę do rąk. Opuszczając obóz, sierżant pozostawił mu swoją.

Z relacji żołnierza wynikało, że więźniowie poddawani byli wielogodzinnym, uciążliwym przesłuchaniom a ponadto zimą, przy ogromnych mrozach musieli pracować przy budowie grobli łączącej jezioro Seliger ze stałym lądem. To były jedyne informacje, jakie miała rodzina Jana i Wacława Kubiaków o swoich najbliższych. Po zakończeniu wojny Jan nie wrócił do domu, do rodziny. Nikt nie wiedział co się z nim stało. Rodzina mogła się tylko domyślać, że skoro był więźniem Rosjan, mógł go spotkać los taki sam, jak tych, których ciała odnaleziono w Katyniu. Jednak na groby polskich policjantów natrafiono dopiero wiosną 1990 roku. Znalaziono je w rejonie dachy wypoczynkowych we wsi Miednoje. Groby te, to 25 zbiorowych mogił, dołów do których wrzucane było od 90 do 300 zwłok.

W grudniu 1992 roku syn Jana - Marian Kubiak odbiera od Zarządu Stowarzyszenia "Katyń" w Poznaniu potwierdzenie, że Jan Kubiak był jeńcem wojennym internowanym w obozie Ostaszkowskim i został zamordowany wiosną 1940 r. w Kalininie (wtedy Twer). Rodzinie przekazana zostaje również kserokopia „listy śmierci” NKWD z 10 kwietnia 1940 r. podpisana przez kapitana Soprunienko. Na liście tej znajduje się 100 nazwisk. Jan Kubiak widnieje pod nr 93.

Film o postaci

<https://youtu.be/GwS1Bjqz5A>

Wykorzystane źródła

Wykorzystane źródła:

1. Archiwum Państwowe w Poznaniu:

- a) Zespół Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Poznaniu,
- b) Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Jarocinie,
- c) Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Lesznie,
- d) Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Krotoszynie.

2. Zeszyty katyńskie nr 3. Zeznania Tokariewa.
 3. Zeznania świadka Franciszka Mikołajczaka.
 4. Wspomnienia i materiały pozyskane od wnuczki Jana Kubiaka - Ilony Kubiak.
 5. Zdjęcia uzyskane od Ilony Kubiak.
 6. Zdjęcia uzyskano z Muzeum Regionalnego w Jarocinie.
-